

MARCHEWKA DLA NIETOPERZA PELAGIUSZA?

Niejaki nietoperz z rodziny mroczkowatych
a gatunku nocek wąsaty
lubił na śniadanie, obiad oraz wieczerzę
jeść dwuskrzydłe muchówki, oczywiście świeże.

Oprócz muszek, niekiedy nawet pożytecznych,
jak pryszczarek mszycojad,
ciamkający mszyce niczym mrówki mrówkojad,
nietoperz Pelagiusz pałaszował również ze smakiem
szkodniki dla nas paskudne, ale dla niego pysznie różnorakie:
komarzyce brzydule czy motyla zwójkę jabłkówekczkę,
co z jabłunki ogrodników czyni wiórków garsteczkę.

Miał więc Pelagiusz całkiem okrągłutki brzuszek,
tak duży jak para jego długich, włochatych uszek.
I nie byłoby w tym nic złego, gdyby razu pewnego
nie spotkał chomika już łysawego.

Przemądrzały i chudziutki gryzoń tak rzekł nietoperzowi:

- Pelagiuszu drogi! Posłuchaj mego zdania.

Powinieneś tak jak ja jeść wegetariańskie dania:

kukurydzy ziarenka, nasiona zbóż oraz wyborną marchewkę.

Nasz bohater podniósł tylko w górę brewkę,
i pofrunął do jaskini trzepocząc wkurzony skrzydłami.

Lecz potem zaczął zastanawiać się nad zasłyszonymi radami.

-Może dlatego chomiki błyszczą swymi białymi, zdrowymi zębami?

Pelagiusz po krótkim namyśle zjadł zatem na kolację,
ukradkiem rolnikom chapsnięte,
buraczane liście, a potem pulchnego pomidora i natkę pietruszki,
od zapachu której bolały go wszystkie u nóg paluszki.

W dzień biedaczyna nie mógł spać
i zamiast wisieć do góry nogami,
rozmyślał o nowej diecie całymi godzinami.

Już miał kolejnej nocy zrobić napad na bank chomików -
ze stodoły ze zbożem
zamierzał wynieść tyle,
ile tłusciutki nietoperz unieść może,
lecz na drodze stanął mu kot puchaty.

-Nocku, jak ja wąsaty. Widzę, że nie chcesz być jak i ja włochaty.

Nie chcesz żyć w zgodzie z własną, czyli nietoperza naturą,
lecz zachwycasz się chomiczą posturą.

Nie dla ciebie włoszczyzna, jabłuszka, śliweczki.

Ty nie staniesz się jak chuderlawy gryzoń, od siedmiu boleści,

Ty należysz do świata walecznych nietoperzy!

Dlatego też mówię ci to szczerze:

dajesz przyrodzie więcej niż to małe chucherko.

Lubisz jeść szkodniki, a to jest rzeczą naprawdę wielką!

Pelagiusz główkę przekrzywił, ale ucieszył się na te słowa.

Z radości nawet w górę szybciotko poszybował.

Zrozumiał bowiem, że ważne, by w życiu być sobą, a nie udawać kogoś innego.

To, jak wyglądasz i jaki jesteś zależy od ciebie samego.

Nie musisz robić tego, co ci szkodzi.

Wybieraj właściwie i wszystko w twoim życiu będzie w zgodzie.